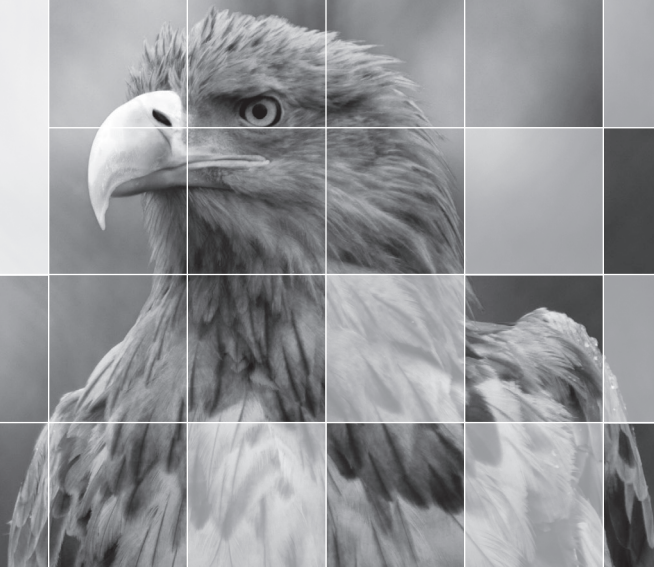


Rocznik
Instytutu Europy
Środkowo-Wschodniej

Rok 10 (2012)
Zeszyt 1



Co po ULB?

Polityka wschodnia Polski wobec
sąsiadów w nowych uwarunkowaniach

Redakcja
Andrzej Gil

IEŚW
INSTYTUT EUROPY
ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ
Lublin 2012

Krzysztof Fedorowicz

Białoruś i Polska dwadzieścia lat w stosunkach międzynarodowych: stan obecny i perspektywy

Belarus and Poland Twenty Years in International Relations: Current Status and Prospects

Abstract: An element which should be analysed was the underestimation by Poland of the fears of Belarus concerning Polonisation and the activities of the Catholic Church. Initially, issues which were of slight importance to Poland later became the main reason for serious divergences in bilateral understanding. Also of importance is the question of the awareness on the Polish side of the change in the geopolitical future of Belarus following Poland's accession to NATO. Political changes in Belarus in the years 1994-1996 were analysed in this work as well as their influence on the deterioration of mutual relations. It was also important to answer the question about the reasons for the ineffectiveness of the policy of critical dialogue with Belarus and the causes of the conflict concerning the Polish minority in 2005.

1. Wprowadzenie

2 marca 2012 roku minęło dwadzieścia lat od momentu oficjalnego nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską a Republiką Białoruś¹. Niestety nie było okazji do uroczystego świętowania rocz-

1 W marcu 1992 roku oficjalną wizytę w Polsce złożył minister spraw zagranicznych Białorusi, Piotr Krauczanka, który spotkał się z najwyższymi przedstawicielami władz Polski – prezydentem Lechem Wałęsą, premierem Janem Olszewskim, ministrem spraw zagranicznych Krzysztofem Skubiszewskim oraz posłami na Sejm. Efektem wizyty było podpisanie porozumień

nicy ustanowienia bliskich relacji z naszym najbliższym wschodnim sąsiadem. Napięte od dłuższego czasu stosunki dyplomatyczne między Polską (a także Unią Europejską) i Białorusią znalazły się w punkcie zwrotnym. Kilka dni wcześniej białoruskie władze „poprosiły” polskiego ambasadora Leszka Szerepkę o opuszczenie terytorium Białorusi oraz udanie się na konsultacje do Warszawy w celu przekazania swojemu kierownictwu twardego stanowiska Mińska w sprawie dezaprobaty wobec nacisków i sankcji ze strony UE. Jednocześnie Białoruś odwołała na konsultacje swoich ambasadorów z Brukseli i Warszawy. Decyzja ta miała związek z kolejnym już rozszerzeniem unijnych sankcji na to państwo². Następna odsłona dyplomatycznej wojny między Polską (i UE) a Republiką Białoruś ponownie negatywnie wpłynęła na dotychczasowe stosunki polsko-białoruskie.

Główną, ale nie jedyną przyczyną takiego stanu rzeczy jest specyfika białoruskiego reżimu. Już od kilkunastu lat w Europie „swobodnie” funkcjonuje państwo będące zdecydowanym zaprzeczeniem wcielanych i promowanych przez Unię Europejską norm i wartości. Równoległe do dyskusji o potrzebie i celowości poszerzania elitarnego klubu europejskich demokracji, Europa graniczy bezpośrednio z autorytarną i wykluczoną z rodziny demokratycznych państw Białorusią. Dotychczasowe „zmagania” europejskiej wspólnoty z łamiącym prawa człowieka oficjalnym Mińskiem nie przyniosły oczekiwanych rezultatów w postaci wielkiego, oddolnego ruchu społecznego, zdolnego do odsunięcia istniejącego układu i zastąpienia go nowym systemem politycznym wyłonionym w demokratycznych wyborach. Białoruś i jej specyficzny system polityczny okazały się wysoce odporne na czynniki zewnętrzne³. Nieskuteczna okazała się też dotych-

o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych i konwencji konsularnej. Warto podkreślić, że już w październiku 1991 roku premierzy Polski i Białorusi podpisali *Deklarację o dobrym sąsiedztwie, wzajemnym zrozumieniu i współpracy*, w której zapowiedziano nawiązanie w najbliższej przyszłości stosunków dyplomatycznych. Szerzej zob. *Porozumienie między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Białoruś o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z 2 marca 1992 roku*, „Zbiór Dokumentów”, 1992, nr 3, s. 13-14; *Konwencja konsularna między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Białoruś, sporządzona w Warszawie dnia 2 marca 1992 r.*, „Dziennik Ustaw”, 16 kwietnia 1994, nr 50, poz. 197; *Deklaracja o dobrym sąsiedztwie, wzajemnym zrozumieniu i współpracy między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Białoruś*, „Zbiór Dokumentów”, 1991, nr 4, s. 18-22.

2 Białoruś poprosiła polskiego ambasadora o opuszczenie kraju, „Gazeta Wyborcza”, 28 lutego 2012.

3 K. Fedorowicz, *Europejskie dylematy Białorusi – polityczna gra czy iluzja?*, „Prace Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej”, t. 15, Lublin 2010, s. 7-9.

czasowa strategia „walki” z niechcianym reżimem i wobec tego coraz częściej formułuje się potrzebę zmiany aktualnych metod współpracy. Z biegiem czasu Europa „przyzwyczaiła się” do faktu istnienia białoruskiego reżimu i część państw nie widzi potrzeby zmieniania funkcjonujących mechanizmów współpracy z Białorusią.

Praktycznie od 2005 roku do dnia dzisiejszego stosunki polsko-białoruskie określane są jako złe lub bardzo złe. Charakteryzują się ciągle powracającymi kryzysami dyplomatycznymi, sankcjami, retorsjami, publicznymi oskarżeniami i wysokim stopniem emocjonalności. Relacje te już od ponad siedmiu lat nie są normalnymi kontaktami bliskich sobie kulturowo i historycznie państw, graniczących ze sobą w środku Europy. Białoruskie władze traktują Polskę jak kraj wrogi, znajdujący się w „awangardzie” unijnych państw walczących z niedemokratycznym reżimem w Mińsku – idealnie pasuje ona do roli wroga, ponieważ od kilku lat prowadzi aktywną politykę wobec Białorusi na forum Unii Europejskiej. Oskarżana jest o finansowanie opozycji, organizowanie przewrotu politycznego czy wspieranie sił antybiałoruskich⁴. Początek tego dość ostrego tonu wypowiedzi tamtejszych władz i reżimowych mediów łączy się z uzyskaniem przez Polskę członkostwa w UE. Od tego czasu, głównie na skutek dyplomatycznych działań Warszawy, Bruksela systematycznie stara się wpływać na niedemokratyczne postępowanie reżimu Aleksandra Łukaszenki poprzez sankcje, rezolucje oraz wezwania do zwolnienia wszystkich więźniów politycznych.

2. Białoruski wektor **– najbliższy element polskiej polityki wschodniej**

Do ważniejszych elementów, które od dłuższego czasu zdecydowanie negatywnie wpływają na relacje polsko-białoruskie, należy niedemokratyczny charakter białoruskiego systemu politycznego. Jest to kwestia niepodważalna i determinuje ona stan i charakter tych kontaktów obecnie i w przyszłości. Ale nie jest to jedyna przyczyna. Po stronie polskiej można wskazać kilka innych czynników, które w dłuższym

4 A. Poczobut, *Polska – cel Łukaszenki*, „Gazeta Wyborcza”, 28 lutego 2012.

okresie przyczyniły się do takiego stanu rzeczy. Chociaż nie są to kwestie fundamentalne, to jednak mają pewien udział w kształtowaniu charakteru naszych wzajemnych dzisiejszych kontaktów.

Warto podkreślić, że pierwsze nieporozumienia między Warszawą i Mińskiem miały miejsce już w początkowej fazie kształtowania się białoruskiej państwowości w latach 1991-1994, kiedy mieliśmy do czynienia z republiką parlamentarną. Obecnie opinia publiczna powszechnie skłania się ku twierdzeniu, że za złe stosunki z Białorusią i pojawiające się problemy winę ponoszą prezydent Aleksander Łukaszenka oraz specyficzny system polityczny panujący na Białorusi. Faktycznie, jest to teza prawdziwa, gdyż system autorytarny w tym państwie (przeciwny demokracji, prawom człowieka i gospodarce wolnorynkowej) jest generatorem problemów. Jednakże nie wszystkie problemy polsko-białoruskie to wynik trwania tego reżimu. Niektóre z nich mają swój początek w czasach, kiedy Białoruś była państwem w pełni demokratycznym (lata 1991-1996). Należy o tym pamiętać zwłaszcza dziś, kiedy wszelkie kwestie sporne w relacjach z Białorusią przyjmujemy z łatwością, niemalże automatycznie jako wynik odmiennego reżimu politycznego w Mińsku. W grupie takich spraw, które pojawiły się w pierwszej połowie lat 90., można wymienić problemy związane z uznaniem granicy, działalnością Kościoła katolickiego na Białorusi, wstąpieniem Polski do NATO, polityką „krytycznego dialogu” wobec Mińska, realizowaną przez polskie władze w latach 1996-2005, oraz powstaniem i funkcjonowaniem organizacji mniejszości polskiej⁵.

Badając całokształt prowadzonej przez polskie władze od dwudziestu lat polityki wschodniej, można łatwo zauważyć, że stosunki polsko-białoruskie, w porównaniu z relacjami polsko-ukraińskimi i polsko-rosyjskimi, charakteryzowały się zdecydowanie mniejszą dynamiką. Już w pierwszej połowie lat 90. aktywność polskiej polityki wschodniej wobec białoruskiego państwa była zdecydowanie skromniejsza niż w stosunku do pozostałych wschodnich sąsiadów. Konieczność budowania przez Polskę zupełnie nowych stosunków politycznych z niepodległą Ukrainą, Litwą czy Rosją – państwami i narodami, z którymi historia Polski spletała się niejednokrotnie

5 K. Fedorowicz, *Wybrane problemy w stosunkach polsko-białoruskich*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej”, 6 (2008), s. 11-14.

w sposób tragiczny – stanowiła znacznie większe i trudniejsze wyzwanie niż układanie relacji z niepodległą Białorusią. Brak poważniejszych konfliktów z czasów historycznych dawał dobrą podstawę do szybkiego oraz bezproblemowego nawiązania stosunków dyplomatycznych między demokratyczną Polską i budującym swą niezależność białoruskim państwem⁶.

Białoruś w polskiej polityce wschodniej w pierwszej połowie lat 90. nie stanowiła priorytetu. Jej pojawianie się jako niepodległego państwa nie spotkało się z tak optymistycznym i spontanicznym przyjęciem jak w przypadku Ukrainy. Wprawdzie zgodnie z koncepcją „dwutorowości”, realizowaną przez ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego, Białoruś, podobnie jak Rosja i Ukraina, w pierwszej fazie budowy dwustronnych relacji formalnie była traktowana przez stronę polską na równi z pozostałymi partnerami. Zmieniło się to jednak w konsekwencji pierwszej i nieudanej wizyty szefa polskiej dyplomacji w Mińsku w październiku 1990 roku⁷. Polska z dużym zaskoczeniem odebrała białoruską odmowę potwierdzenia istniejącej granicy polsko-białoruskiej i podpisania deklaracji o wzajemnych stosunkach⁸. Zaskakująca stronek polską postawa ówczesnego oficjalnego Mińska przyczyniła się do ponad rocznego braku jakichkolwiek wzajemnych kontaktów, co miało negatywny wpływ na późniejsze próby budowania dwustronnych relacji. Dyplomacja polska przyjęła założenie, że dla realizacji podstawowych celów po-

6 Tenże, *Polityka Polski wobec Rosji, Ukrainy i Białorusi w latach 1989-2010*, Poznań 2011, s. 225-227.

7 У. Снапкоўскі, *Гісторыя знешняй палітыкі Беларусі. Ад канца XVIII да пачатку XXI ст.*, Мінск 2004, s. 221.

8 Strona białoruska poinformowała, że nie może potwierdzić obecnie istniejącej granicy polsko-białoruskiej. Białoruscy dyplomaci twierdzili, iż Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka nie wyraziła zgody na nowy przebieg granicy między Polską a ZSRR, która została ustanowiona w 1945 roku na podstawie umowy między oboma państwami. Argumentowali ponadto, że skoro Białoruś nie podpisywała polsko-radzieckiej umowy granicznej w 1945 roku, nie może być ona dla niej obowiązująca. Nie będąc stroną traktatu ustalającego granicę, Białoruś nie zgodziła się na podpisanie dokumentu określającego ją jako nienaruszalną. Oprócz tego strona białoruska zażądała podpisania wstępnej deklaracji, z której miało wynikać, że Białostoczczyzna jest ziemią etnicznie białoruską. Minister Krzysztof Skubiszewski odmówił dyskusji na temat granicy i wskazał, że podstawowym założeniem umów zawieranych przez Polskę z sąsiadami jest niezmiennosc granic i nienawiązywanie do konfliktów terytorialnych z przeszłości. Szerzej o tym w pracach: У. Снапкоўскі, *Беларуска-польскія адносіны (1990-2003 гг.)*, w: *Беларусь і Польшча*, ред. А. Эберхардт, У. Улаховіч, Варшава 2003, s. 120-121; S. R. Burant, *Problematyka wschodnia. Studium porównawcze stosunków Polski z Litwą, Białorusią i Ukrainą*, „Studia i Materiały PISM”, 1993, nr 58, s. 16-17; K. Skubiszewski, *Polityka zagraniczna i odzyskanie niepodległości. Przemówienia, oświadczenia, wywiady 1989-1993*, Warszawa 1997, s. 124, 272.

lityki zagranicznej na Wschodzie najważniejsza jest niepodległa i suwerenna Ukraina. Tym samym Białoruś została zmarginalizowana.

Należy także podkreślić, że jednym z czynników wpływających na niedoceniaenie przez stronę polską znaczenia niepodległej Białorusi była nadmierna ostrożność i obawa o reakcję Rosji na nawiązanie ścisłych kontaktów z kolejnym po Ukrainie państwem byłego ZSRR. Prawdopodobnie zbyt mocne było wówczas przyzwolenie na traktowanie Białorusi jako rosyjskiej strefy wpływów. W Warszawie wyrażano radość z powstania niepodległego państwa białoruskiego, lecz od samego początku podświadomie traktowano białoruską niepodległość jako mniej wartościową od ukraińskiej. Publicznie mówiła o tym premier Hanna Suchocka podczas swojej wizyty w Mińsku w 1992 roku⁹.

Kwestią mającą istotne znaczenie dla stanu i charakteru stosunków polsko-białoruskich była przyszłości poradzieckiej broni atomowej. Białoruś, w przeciwieństwie do Ukrainy, bez większych problemów zgodziła się na przekazanie pozostawionego na jej terenie atomowego arsenału. Ponadto białoruskie władze uznały, że najważniejszym celem ich polityki zagranicznej będzie ewolucyjna droga do uzyskania statusu państwa neutralnego¹⁰. Neutralna i bezatomowa Białoruś była dla strony polskiej optymalnym rozwiązaniem, nieobarczonym nadmiernym kosztem politycznym. Prawdopodobnie polskie władze zadowolili się takim statusem Białorusi i uznały, że nie ma w tym przypadku potrzeby wpływania na zmianę priorytetów polityki zagranicznej tego państwa. W związku z tym nie zachodziła potrzeba utrzymywania z nim zbyt intensywnych kontaktów politycznych w celu obrony własnych priorytetów. Niezależna i zainteresowana neutralnym statusem Białoruś była postrzegana przez Warszawę jako perspektywiczne terytorium buforowe, oddzielające Polskę od Rosji,

9 Strona polska zaniepokojona była wolnym tempem przemian społeczno-politycznych na Białorusi i coraz większym stopniem jej zależności od Rosji. Było to na tyle poważne, że w trakcie wizyty w Mińsku w listopadzie 1992 roku pani premier Hanna Suchocka wyraziła życzenie, by Białoruś stała się całkowicie suwerennym państwem. Tym samym wyraziła swój niepokój nadmiernym zbliżeniem rosyjsko-białoruskim. Szerzej zob. M. Habowski, *Stosunki Białorusi z Polską, w: Białoruś w stosunkach międzynarodowych*, red. J. Topolski, Lublin 2009, s. 240.

10 В. Снапковський, *Внешняя политика Республики Беларусь: первые итоги первого десятилетия*, „Белорусский журнал международного права и международных отношений”, 2000, № 4, s. 46-47.

tradycyjnego źródła niebezpieczeństwa i zagrożenia¹¹. Nie zwrócono jednak uwagi, że taki status Białorusi może w przyszłości stać się przyczyną wyboru innej opcji geostrategicznej niż oczekiwana przez Polskę. Nie uwzględniono oczywistego faktu, że alternatywą dla demokratycznej i europejskiej Białorusi może stać się ścisła integracja polityczno-militarna z Rosją.

W relacji Polski wobec Białorusi mocno wyeksponowane zostały motywy polityczne, a pominięte inne kwestie dwustronnych kontaktów, które dla strony białoruskiej miały istotne znaczenie. Polska nie uwzględniała pojawiających się problemów historyczno-religijnych, które w miarę upływu czasu stawały się coraz większą przeszkodą. Niedostrzegany lub nieświadomie lekceważony początkowo przez stronę polską problem polonizacji części białoruskiego społeczeństwa poprzez działalność Kościoła katolickiego dla władz tego państwa stanowił duże zagrożenie, szczególnie w pierwszym etapie budowy jego niepodległości.

Poważnym problemem była kwestionowana przez Cerkiew prawosławną i białoruskie władze silna aktywność i ekspansja Kościoła katolickiego na Białorusi¹². Już na początku lat 90. ewangelizacyjna

11 M. Часноўскі, *Беларуска-польскія адносіны у 1996-1999 гг.*, „Беларускі гістарычны часопіс”, 2000, № 3, s. 16.

12 Czynniki kościelny miały istotny wpływ na sytuację i położenie większości Polaków na Białorusi, a tym samym na relacje polityczne Polski i Białorusi. Kościół katolicki obrządku łacińskiego na Białorusi na początku lat 90. był „kulturowo polski” ze względu na przeważający skład narodowościowy wiernych i panujący w nim język. Większość katolików na Białorusi spontanicznie utożsamiała się z polskością czy też narodowością polską. Były to osoby o polskiej świadomości narodowej, także osoby narodowości białoruskiej znające język polski lub nim niewładające, ale uważające się za Polaków ze względu na swoje wyznanie katolickie. Po 1989 roku na Białorus przybyło wielu księży katolickich, którzy w zdecydowanej większości byli Polakami. Często bez odpowiednich zezwoleń, nielegalnie pozostawali na terenie Białorusi i prowadzili działalność duszpasterską bez odpowiedniego dekretu kardynalskiego. Ich celem stało się nawrócenie białoruskich katolików na polskość. W kościołach pojawiła się polska symbolika, flagi narodowe, a nawet portrety Lecha Wałęsy. Duża część księży odprawiała msze i wygłaszała kazania w języku polskim, wychodząc z założenia, że wszyscy katolicy na Białorusi są etnicznymi Polakami. Ostentacyjne obnoszenie się duchownych z polskością, korzyści materialne wynikające ze statusu Polaka i inne czynniki wywoływały niepokój władz białoruskich, które uważały, że Kościół katolicki jest źródłem polonizacji białoruskiego społeczeństwa. Z prawnego punktu widzenia uważano to za działalność nielegalną, prowadzącą do zagrożenia odradzającej się białoruskiej świadomości narodowej. Nie chciano polskiego kościoła i polskich księży. Pojawiły się zarzuty, że polscy księża próbują polonizować Białorusinów i zmierzają do katolicyzacji w większości prawosławnego społeczeństwa białoruskiego. Problem był na tyle poważny, że stał się treścią listu do papieża Jana Pawła II, jaki wystosował pod koniec 1991 roku lider Białoruskiego Frontu Narodowego, Zenon Paźniak. W liście tym prosił papieża o przysłanie księży z Włoch, ze Szwajcarii, z Czech – wszystko jedno skąd, byle nie z Polski, ponieważ zajmują się oni podcinaniem

działalność Kościoła katolickiego na Białorusi stała się przyczyną konfliktów. Białoruskie władze obarczały odpowiedzialnością polską stronę za upolitycznioną działalność polskich księży katolickich w tym kraju. Polska odpowiadała zarzutami o tworzenie przeszkód utrudniających praktykowanie religii katolickiej i używanie języka polskiego¹³. Nieumiejętność rozważnego i spokojnego potraktowania białoruskich zarzutów na temat repolonizacji, prowadzonej początkowo przez Kościół katolicki, brak jasnej i wyraźnej regulacji prawnej o rozdziale odpowiedzialności państwa polskiego i Kościoła katolickiego za prowadzoną działalność zagraniczną były jednymi z większych słabości polskiej polityki wschodniej wobec Białorusi w pierwszej połowie lat 90. i przyczyniły się do wykształcenia negatywnego stereotypu „Polaka-katolika” i jednoznacznego utożsamiania religii rzymskokatolickiej z polskością¹⁴.

Białorusini także poważnie traktowali zagrożenie polonizacją, szczególnie na pierwszym etapie budowy swojego państwa. Masowo powstające na Białorusi organizacje mniejszości polskiej, ofensywa języka polskiego i Kościoła katolickiego, jednoznacznie kojarzonego z Polską i polskością, wywołały u nich poczucie zagrożenia. Tym bardziej że sami Białorusini mieli poważny problem z kształtowaniem od podstaw swojej świadomości narodowej. Dla miejscowych władz niepokojący był fakt, że dla części obywateli tego państwa „polskość” była bardziej atrakcyjna niż budowana z trudem niepodległa Białoruś¹⁵. Funkcjonował stereotyp „polskiego pana”, który może wrócić na swoje włości. Białorusini pamiętali także, że traktat ryski był rozbiorem Białorusi między Polskę i sowiecką Rosję.

Polska diaspora na Białorusi wymieniana była jako potencjalny czynnik, który może w przyszłości przyczynić się do konfliktu zbrojnego między oboma sąsiadującymi państwami. Jako czynniki

korzeni niepodległej Białorusi. Szerzej na temat funkcjonowania Kościoła katolickiego na Białorusi i zarzutów o jego polonizacyjną działalność zob. P. Rudkouski, *Powstawanie Białorusi*, Wrocław 2009; tenże, *Anatomia polskiego dyskursu narodowego na Białorusi*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej”, 6 (2008), s. 23-42.

13 M. Menkiszak, M. A. Piotrowski, *Polska polityka wschodnia*, w: *Polityka zagraniczna RP 1989-2002*, red. R. Kuźniar, K. Szczepanik, Warszawa 2002, s. 224-225.

14 S. Bielań, *Kierunki polityki wschodniej III Rzeczypospolitej*, w: *Patrząc na Wschód. Z problematyki polityki wschodniej III RP*, red. tenże, Warszawa 1997, s. 35-36.

15 В. И. Карбалевиц, *Место Польши в политике Беларуси*, w: *Национально-государственные интересы Республики Беларусь*, ред. Л. Ф. Заико, Минск 1999, s. 241-242.

negatywnie wpływające na wzajemne relacje wymieniano istniejące w Polsce środowiska kultywujące tradycje i mit tzw. Kresów Wschodnich oraz próby dzielenia obywateli Białorusi na lepszych i gorszych w związku z ich pochodzeniem narodowym¹⁶. Zdawano sobie sprawę z tego, że głównym problemem w stosunkach bilateralnych mogą się stać w przyszłości mniejszości narodowe, a zwłaszcza ich diametralnie różna sytuacja prawna i materialna. Prognozowano, że mniejszości polskiej na Białorusi i białoruskiej w Polsce grozi przeistoczenie się w zakładników polskiej polityki wschodniej¹⁷. Problem związany z polską mniejszością na Białorusi i obawami o jej brak lojalności był obecny w obustronnych stosunkach nie tylko w pierwszych latach po upadku ZSRR, ale także w okresie późniejszym, w czasach zarówno republiki parlamentarnej (w latach 1990-1994), jak i republiki prezydenckiej o charakterze autorytarnym. Był to czynnik o tyle trwały, że w roku 2005 doprowadził do poważnego konfliktu dyplomatycznego między Polską i Białorusią, którego konsekwencje do dnia dzisiejszego mają duży wpływ na wzajemne relacje¹⁸.

- 16 A. Ф. Федоров, *Военная безопасность Республики Беларусь: двусторонние отношения*, w: tamże, s. 142.
- 17 В. А. Бобков, *Политический горизонт Беларуси*, Минск 2002, s. 24-25.
- 18 W obliczu politycznych zmian następujących w najbliższym otoczeniu międzynarodowym („rewolucja róż” w Gruzji w 2003 roku, „pomarańczowa rewolucja” na Ukrainie w 2004 roku), białoruskie władze na początku 2005 roku podjęły „działania prewencyjne”, polegające na przejęciu kontroli nad wszelkimi niezależnymi od nich formami działalności społecznej. W pierwszej kolejności uderzyło to w organizację polskiej mniejszości narodowej – Związek Polaków na Białorusi (ZPB), która jest jedną z największych działających na Białorusi organizacji społeczno-kulturalnych. Wykorzystując pojawiające się od początku 2005 roku konflikty personalne w ZPB, białoruskie władze doprowadziły do siłowego przejścia tej największej polskiej organizacji na Białorusi, przy względnej bierności polskich władz. W sprawie kilkakrotnie zabrał głos sam prezydent Aleksander Łukaszenka, zarzucając publicznie polskim władzom, że próbują wykorzystywać Polaków zamieszkałych na Białorusi do celów politycznych oraz że na polecenie USA Polska przygotowuje powstanie na Białorusi. W konsekwencji po siłowym przejściu ZPB przez białoruskie władze strona polska nie uznała nowych władz tej organizacji i zaprzestała pomocy finansowej. W efekcie tego na Białorusi funkcjonują obecnie dwie równoległe polskie organizacje: Związek Polaków na Białorusi – „reżimowy”, wyłoniony przez władze białoruskie, oraz ZPB – „nielegalny”, ze zdelegalizowanym kierownictwem, na czele którego stoi Andżelika Orechwo. Bezpośrednim efektem i rezultatem najpoważniejszego konfliktu politycznego między Polską a Białorusią było obniżenie (w latach 2005-2008) przez stronę polską rangi stosunków dyplomatycznych do poziomu *charge d'affaires*. Niekorzystnym elementem konfliktu stało się traktowanie części działaczy mniejszości polskiej na Białorusi jako „zakładników” dwustronnych stosunków. Od tego momentu strona polska uzależniła jakiekolwiek działania wobec strony białoruskiej od uregulowania problemu Związku Polaków na Białorusi. Polska w obliczu braku możliwości skutecznego działania radykalnie zmieniła także swoją retorykę i politykę wobec Białorusi. Tym razem zrezygnowano z prób dialogu i otwarcie podkreślano, że stosunki z Bia-

Należy zauważyć, że obiektywną przyczyną pogorszenia się stosunków politycznych Polski i Białorusi były zdecydowanie odmienne założenia geopolityczne. Wbrew funkcjonującym i mocno utrwalonym w Polsce stereotypom, pogorszenie relacji polsko-białoruskich nastąpiło już w połowie 1993 roku w związku z zabiegami Warszawy o uzyskanie członkostwa w NATO, a nie w połowie 1994 roku, po wyborze Aleksandra Łukaszenki na urząd prezydenta. Jego specyficzny styl i charakter rządów tylko pogłębiły istniejące już fundamentalne sprzeczności. Polska, dokonując geopolitycznego wyboru o daleko siężnych konsekwencjach, nie posiadała wobec swego wschodniego sąsiada realistycznej i długofalowej koncepcji politycznej, uwzględniającej białoruski sprzeciw wobec atlantyckich aspiracji Polski. Ograniczono się jedynie do deklaratywnej i fasadowej polityki wspierania białoruskiej niepodległości, którą traktowano jako „zabezpieczenie” przed presją Rosji. Słabe proeuropejskie elity polityczne Białorusi nie otrzymały od Polski rzeczywistego wsparcia i szybko utraciły społeczne poparcie. Polska uzyskując członkostwo w NATO, ułatwiła Białorusi wybór opcji geostrategicznej, sprzecznej z podstawowymi założeniami polskiej polityki zagranicznej.

Dla strony białoruskiej priorytetem stały się negatywne konsekwencje poszerzenia NATO, destabilizacja europejskiego bezpieczeństwa i rozciągnięcie wpływu USA na państwa Europy Środkowo-Wschodniej. Z kolei dla Polski najważniejsze było przesunięcie „strefy stabilności” na Wschód w wyniku poszerzenia NATO oraz zapobieżenie odrodzeniu się imperialnej polityki Rosji wobec tej części Europy¹⁹. Mińsk otwarcie wskazywał, że Polska w swojej koncepcji polityki wschodniej potraktowała ich państwo jak terytorium buforowe, mające zabezpieczyć ją przed zawsze niebezpieczną Rosją²⁰. Białoruscy po-

łorusi zależeć będą od rozwoju sytuacji wewnątrz tego państwa, na ile panujący tam reżim o wyraźnie niedemokratycznym obliczu nadal podważać będzie prawa człowieka i obywatela. Szerzej na temat konfliktu wokół Związku Polaków na Białorusi zob. R. Foks, *Konflikt białorusko-polski. 11 marca-24 sierpnia 2005 r.*, w: *Polska-Białoruś. Wybrane aspekty polityczne i gospodarcze*, red. M. S. Wolański, G. Tokarz, Toruń 2007, s. 169-187; A. Eberhardt, *Polska a konflikt wokół Związku Polaków na Białorusi*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej”, 2006, Warszawa 2006, s. 261-262.

19 M. Часноўскі, *Беларускі аспект усходняй палітыкі Польшчы у 1996-1999 гг.*, „Белорусский журнал международного права и международных отношений”, 2000, № 2, s. 62.

20 С. Иванов, *Белорусско-польские отношения. Минск-Варшава: сотрудничество на новой линии стратегического соприкосновения*, „Беларусь в мире”, 1997, № 3, s. 26-19; М. Часноўскі, *Эвалюцыя грамадскага ладу і міжнароднай палітыкі сучаснай Польшчы*, „Белорусский журнал международного права и международных отношений”, 1998, № 2, s. 81-82.

litycy przekonywali, że poszerzone NATO to niepokojąca perspektywa dla bezpieczeństwa ich państwa. Ostrzegano, że zmilitaryzowana, gospodarczo niestabilna Polska może zagrozić jego bezpieczeństwu²¹. Apogeum sprzeciwu Białorusi wobec poszerzenia NATO nastąpiło 9 maja 1996 roku, kiedy w przemówieniu z okazji Dnia Zwycięstwa prezydent Aleksander Łukaszenka powiedział, że „nie zamierza się biernie przyglądać, jak ten straszny potwór (NATO) zbliża się do granic błękitnookiej Białorusi”. W konflikcie o NATO największą obawą strony białoruskiej była możliwość stacjonowania wojsk paktu na terytorium nowych państw członkowskich, a przede wszystkim potencjalna możliwość stacjonowania tam broni nuklearnej. Podczas spotkania przywódców państw Europy Środkowo-Wschodniej w Wilnie w 1997 roku prezydent Aleksander Łukaszenka mówił, że ma prawo poruszać problem nierozmieszczania broni jądrowej, gdyż Białoruś jako jedna z pierwszych pozbyła się takiej broni z własnego terytorium. Jego zdaniem, potrzebne będą gwarancje nie tylko od tych państw, które broń jądrową mają, ale także i od tych, które mogą ją mieć²².

W listopadzie 1996 roku z inicjatywy białoruskiego przywódcy zostało przeprowadzone, z naruszeniem prawa, referendum konstytucyjne, w wyniku którego doszło do zmiany ustawy zasadniczej. Skutkiem tego było wprowadzenie systemu prezydenckiego i radykalne zmniejszenie kompetencji parlamentu. Przyjęta w rezultacie referendum zmieniona konstytucja oddała w ręce prezydenta Białorusi praktycznie pełnię władzy. Postępujący autorytaryzm, wycofywanie się z reform gospodarczych i bezprawne łamanie konstytucji Białorusi wywołały negatywne reakcje na arenie międzynarodowej. Unia Europejska i USA nie uznały wyników referendum, legalności nowej konstytucji ani powołanego przez prezydenta nowego parlamentu, co skutkowało postępującą izolacją białoruskiego reżimu w świecie. W opinii wielu Białorusinów, referendum z 1996 roku było przełomowym momentem w najnowszych dziejach ich państwa²³.

21 W. Karbalewicz, *Relacje białorusko-polskie w kontekście rozszerzenia NATO*, „Eurazja. OSW”, 1997, nr 1, s. 118-119.

22 R. Zięba, *Koncepcje bezpieczeństwa europejskiego w polityce zagranicznej Polski i jej sąsiadów, w: Polska i jej sąsiedzi w latach dziewięćdziesiątych. Polityczne i ekonomiczne aspekty współpracy i integracji*, red. B. Łomiński, M. Stolarczyk, Katowice 1998, s. 85.

23 U. Snapkouski, *Stosunki polsko-białoruskie (1990-2003)*, w: *Polska i Białoruś*, red. A. Eberhardt, U. Ułachowicz, Warszawa 2003, s. 17.

Po referendum konstytucyjnym w listopadzie 1996 roku, które stało się początkiem międzynarodowej izolacji Białorusi, Polska przyjęła wobec niej postawę krytycznego dialogu. Krytykowano naruszenia praw człowieka i łamanie zasad demokracji. Jednocześnie nie zrezygnowano całkowicie z kontaktów z oficjalnymi władzami, choć znacznie obniżono ich poziom i intensywność. Uznano bowiem, że całkowita izolacja może się przyczynić do dalszej integracji Białorusi i Rosji, a to mogłoby skutecznie naruszyć polskie interesy i zaszkodzić polskiej mniejszości na Białorusi. Utrzymywano więc kontakty ze stroną białoruską na roboczym poziomie, dbając głównie o ochronę interesów tejże mniejszości i podtrzymywanie relacji gospodarczych²⁴.

Stanowisko polskie w kwestii dialogu z Białorusią nie zawsze było jednoznaczne i czasami zakładało osiągnięcie dwóch sprzecznych ze sobą celów. Z jednej strony krytykowano białoruskie władze i deklarowano chęć demokratyzacji Białorusi, a z drugiej strony zakładano utrzymywanie kontaktów z krytykowanym partnerem. W marcu 1998 roku w sejmowym wystąpieniu minister spraw zagranicznych Bronisław Geremek zaznaczył, iż stosunki polityczne z Białorusią zależą będą od rozwoju sytuacji w tym państwie i jego stanowiska w istotnych kwestiach międzynarodowych²⁵. Jednocześnie polska dyplomacja podejmowała starania o utrzymanie bilateralnych stosunków gospodarczych, kulturalnych i społecznych. Polskie władze konsekwentnie ponawiały próby zorganizowania wspólnych dyskusji „okrągłego stołu”²⁶ między przedstawicielami białoruskiego rządu i opozycji na temat demokracji i praw człowieka.

Warszawa jednostronnie uzależniła zmianę charakteru wzajemnych stosunków z Białorusią od spełnienia polskich postulatów. W relacjach z białoruskim partnerem polityka polska opierała się na założeniu, że jej interesom odpowiada niepodległość i suwerenność

24 M. Menkiszak, M. A. Piotrowski, *Polska polityka wschodnia*, s. 233.

25 *Polska racja stanu. Wystąpienie szefa polskiej dyplomacji Bronisława Geremka w Sejmie RP 5 marca 1998 roku*, „Przegląd Rządowy”, 1998, nr 3, s. 88.

26 Po raz pierwszy polska inicjatywa zorganizowania „okrągłego stołu” z udziałem białoruskiej opozycji pojawiła się już w 1996 roku, jednak nie została zrealizowana ze względu na negatywną reakcję władz białoruskich. Szerzej zob. J. Wilczak, *Białoruskie kiszonki*, „Polityka”, 1996, nr 32, s. 14.

tego kraju²⁷. Kolejne polskie „ofensywy” podejmowane w celu budowy demokracji i obrony niepodległości Białorusi coraz bardziej zaogniały sytuację i prowokowały białoruskie władze.

3. Dyplomatyczny kryzys i jego konsekwencje

Polsko-białoruski kryzys dyplomatyczny w roku 2005 był najpoważniejszym starciem bezpośrednim obu państw i ukazał brak skuteczności dotychczasowych działań strony polskiej. Podejmowane w latach 1999-2004 próby nawiązania politycznego dialogu na niższym szczeblu okazały się niewystarczające i zawiodły w obliczu najpoważniejszego wyzwania²⁸. W związku z brakiem możliwości skutecznego działania strona polska, począwszy od 2005 roku, radykalnie zmieniła swoją retorykę i politykę wobec Białorusi. Tym razem zrezygnowano z prób dialogu i otwarcie podkreślano, że dwustronne stosunki zależą od rozwoju wewnętrznej sytuacji sąsiada, czyli od tego,

27 *Informacja rządu o polityce zagranicznej: expose ministra spraw zagranicznych Władysława Bartoszewskiego w Sejmie, 6 czerwca 2001 r.*, w: *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej RP*, t. 2, red. R. Stemplowski, Warszawa 2007, s. 496.

28 Kontrowersyjną dla strony polskiej analizę politycznego konfliktu polsko-białoruskiego przedstawił na łamach polskiej prasy ówczesny ambasador Białorusi w Polsce Paweł Łatuszka. Dodał, że Białoruś chce z Polską prowadzić dialog, a dostaje ultimatum. Ostrzegając, że polscy politycy nie przeniosą Polski na Białoruś, aby tam prowadzić swoją kampanię wyborczą. W wypowiedzi pojawiały się także akcenty łagodzące ton wzajemnych nieporozumień. Ambasador argumentował, iż Polska i Białoruś są sąsiadami, mają wspólną granicę, historię, kulturę i dobrą współpracę gospodarczą. Nie ma innej drogi niż szukanie wyjścia z obecnych emocji. Jego zdaniem, na Białorusi nie ma żadnej nagonki na polską mniejszość, jest tylko problem Związku Polaków na Białorusi. W całości podtrzymał zdanie, iż władze ZPB z Andżeliką Borys na czele dopuściły się złamania białoruskiego prawa i wszelkie decyzje administracyjne są tego skutkiem. Zarzucił przewodniczącej ZPB, że stawia się ponad białoruskim prawem i załamanie poparciem Polski. Stronie białoruskiej najbardziej zależy, aby sporna sprawa w ramach ZPB maksymalnie się uspokoiła, aby ta organizacja, tak jak dotychczas, działała w kierunku podtrzymania kulturalnych i edukacyjnych potrzeb polskiej mniejszości oraz aby nie była organizacją polityczną, bo to zaszkodzi dwustronnej współpracy. Zastrzegł także, że białoruskie władze nie będą ulegały żadnym groźbom czy szantażom z zagranicy. Białoruś nie będzie zapomniała o łamaniu prawa przez swoich obywateli, aby nie zaszkodzić swoim interesom międzynarodowym. Polska jest bardzo ważnym partnerem Białorusi w UE, ale Mińsk nie będzie ulegał szantażowi. Odnosząc się do pojawiających się w Polsce propozycji zerwania stosunków dyplomatycznych z Białorusią, oświadczył, że taki krok radykalnie odbije się na obywatelach obu państw. Zob. P. Najsztub, *Co jest nie do przelknięcia – rozmowa z ambasadorem Białorusi Pawłem Łatuszką*, „Przekrój”, 10 sierpnia 2005, s. 12-14.

na ile panujący tam reżim o wyraźnie niedemokratycznym obliczu nadal podważać będzie prawa człowieka. Jakiegokolwiek działania Polski wobec Białorusi uzależniono od uregulowania problemu Związku Polaków na Białorusi.

W 2006 roku ówczesny minister spraw zagranicznych Stefan Meller wystosował list do szefów dyplomacji w UE oraz Wysokiego Przedstawiciela UE ds. Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa Javier Solany, w którym proponował rozszerzenie sankcji wizowych oraz zamrożenie aktywów członków białoruskiego reżimu²⁹. Tym razem to Polska stanowczo i głośno domagała się wprowadzenia dotkliwych środków represyjnych wobec białoruskiej elity politycznej. W latach 2005-2007 kryzys w stosunkach obu państw utrzymywał się nadal, a pogłębiały go krytyczne wypowiedzi polskich polityków i dyplomatów na temat polityki wewnętrznej Białorusi. Czynnikiem dodatkowo komplikującym sytuację była kwestia uchwalonej na początku 2008 roku przez polski Sejm Karty Polaka³⁰. Oficjalna Warszawa trwała przy przekonaniu, że jedyną możliwością normalizacji stosunków polsko-białoruskich jest demokratyzacja tamtejszego systemu politycznego i przestrzeganie elementarnych praw człowieka i obywatela. Mówił o tym w maju 2008 roku w swoim sejmowym wystąpieniu nowy minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski. Zaznaczył on, że Białoruś może liczyć na polskie wsparcie wszędzie tam, gdzie postawi na poszanowanie praw człowieka (w tym i prawa do istnienia politycznej opozycji), dialog i kompromis oraz na otwartość wobec Europy³¹.

Okazja do wsparcia pojawiła się niespodziewanie w połowie 2008 roku. Białoruskie władze odeszły częściowo od represyjnej polityki wobec opozycji i ograniczania wolności mediów, zwolniły więźniów politycznych, zadeklarowały chęć poprawy stosunków z Unią Europejską oraz z Polską, a także zaprosiły przedstawicieli OBWE do obserwowania wyborów parlamentarnych (zaplanowanych na wrzesień

29 M. Banat-Adamiuk, *Aktywność Polski w Unii Europejskiej*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej”, 2007, Warszawa 2007, s. 67.

30 Strona białoruska zareagowała dość negatywnie, oświadczając, że wprowadzenie Karty Polaka może zdestabilizować stosunki między różnymi narodowościami na Białorusi. Przestrzegano Białorusinów polskiego pochodzenia przed przyjmowaniem tego dokumentu.

31 *Informacja ministra spraw zagranicznych na temat polityki zagranicznej RP w 2008 roku*, „Rzeczpospolita”, 5 maja 2008.

2008 roku) i dopuścili do udziału w nich opozycję³². We wrześniu 2008 roku w Puszczy Białowieskiej doszło do pierwszego od ponad czterech lat bezpośredniego spotkania ministrów spraw zagranicznych Polski i Białorusi. Minister Radosław Sikorski podkreślił, że stała się ona możliwa po zwolnieniu więźniów politycznych na Białorusi oraz w związku z zapewnieniem „większej transparentności” zbliżających się wyborów parlamentarnych.

Mimo chwilowego ożywienia i ocieplenia relacji polsko-białoruskich, kwestia najważniejsza dla strony polskiej, uregulowanie konfliktu w Związku Polaków na Białorusi, nie została pozytywnie rozwiązana. Na początku 2010 roku znów doszło do zaostrzenia stosunków politycznych w związku z ponownymi represjami białoruskich władz wobec działaczy polonijnych. Sprawa ta była przedmiotem rozmowy szefów dyplomacji obu państw podczas oficjalnej wizyty ministra spraw zagranicznych Białorusi w Polsce w lutym tego roku. O spornych kwestiach rozmawiali niedługo później na spotkaniu w Kijowie Radosław Sikorski i Aleksander Łukaszenka.

Kolejne zmiany nastąpiły pod koniec 2010 roku w związku z wyborami prezydenckimi na Białorusi. Strona białoruska, wobec negatywnych komentarzy ze strony Rosji, rozpoczęła „dyplomatyczną grę” z Polską i Unią Europejską. Białoruskie władze sugerowały możliwość demokratycznego przeprowadzenia wyborów w zamian za określone korzyści polityczne i gospodarcze. W związku z tym w listopadzie 2010 roku na Białoruś udali się z oficjalną wizytą ministrowie spraw zagranicznych Polski i Niemiec, Radosław Sikorski

32 Przełomowe znaczenie miała stopniowa ewolucja rosyjskiej polityki wobec Mińska, która szczególnie mocno dotknęła Białoruś w latach 2006-2007. Znaczna redukcja rosyjskich subsydiów dla białoruskiej gospodarki i naciski polityczne Moskwy na Mińsk szybko doprowadziły do realnego zagrożenia podstaw białoruskiej gospodarki, opartej dotychczas na niskich cenach rosyjskich surowców i preferencjach dla białoruskich produktów na rosyjskim rynku. Aktywizacja rosyjskiej polityki wobec białoruskiego partnera i nieustanna presja ze strony Moskwy na białoruskiego prezydenta doprowadziły do sytuacji, w której to z Mińska coraz częściej wysyłano sygnały dobrej woli pod adresem UE. Do poważniejszych zmian w polityce zagranicznej Białorusi wobec UE doszło także w związku z rosyjsko-gruzińskim konfliktem zbrojnym w sierpniu 2008 roku. Białoruś zajęła stanowisko neutralne i nie poparła Rosji w konflikcie z Gruzją. Nie uznała również niepodległości Osetii Południowej oraz Abchazji, na czym bardzo zależało stronie rosyjskiej. Białoruskie władze zdecydowały się na polityczną grę między Rosją, UE i USA. Stosunki z Rosją zostały pozbawione „elementu sentymentalnego” i nabrały wyraźnie pragmatycznego charakteru. Polityczną konsekwencją rosyjskich posunięć była białoruska propozycja nawiązania realnego dialogu z Unią Europejską. Szerzej na ten temat: K. Fedorowicz, *Europejskie dylematy Białorusi*, s. 14-20.

oraz Guido Westerwelle. Obaj szefowie dyplomacji spotkali się z prezydentem Białorusi, aby przekonać go do demokratycznego charakteru kampanii wyborczej i głosowania, jeśli rzeczywiście władze tego państwa są zainteresowane polepszeniem stosunków z UE.

Dialog z UE wpłynął także na pojawienie się nowych akcentów w stosunkach dwustronnych. W rozmowach z polskim ministrem spraw zagranicznych białoruski prezydent poinformował, że w kwestii mniejszości polskiej na Białorusi możliwe jest, aby istniało kilka organizacji. Zachęcał polskich biznesmenów i polskie firmy do udziału w prywatyzacji białoruskich przedsiębiorstw, a państwo polskie do obniżenia cen wiz i otwarcia granicy. Zapewniał także o demokratycznym i bezproblemowym charakterze wyborów prezydenckich³³.

Przeprowadzone 19 grudnia 2010 roku wybory prezydenckie na Białorusi, w których urzędujący prezydent Aleksander Łukaszenka uzyskał ponad 80% głosów, zdaniem OBWE były dalekie od spełnienia demokratycznych wymogów³⁴. Władze dokonały brutalnej pacyfikacji powyborczej demonstracji w Mińsku i rozpoczęły szeroko zakrojoną akcję rozbijania struktur opozycyjnych oraz ograniczania działalności niezależnych mediów. Aresztowano większość opozycyjnych kontrkandydatów białoruskiego prezydenta oraz ok. 500 osób biorących udział w demonstracjach. Wiele z nich otrzymało wieloletnie wyroki sądowe za organizowanie „masowych niepokoi-

33 *Łukaszenka dla polskich mediów: Moglibyśmy mieć bliższe relacje z Polską*, „Gazeta Wyborcza”, 15 listopada 2010. Podczas kampanii prezydenckiej w 2010 roku białoruskie władze wyraźnie złagodziły politykę wobec opozycji i stworzyły większe możliwości prowadzenia agitacji wyborczej. Białoruska opozycja napotykała znacznie mniej przeszkód i ograniczeń, zarówno podczas zbierania podpisów poparcia dla poszczególnych kandydatów, jak też w trakcie agitacji wyborczej. Każdy z kandydatów otrzymał prawo do 30-minutowych wystąpień w radiu i telewizji, ponadto wszyscy kandydaci mogli uczestniczyć w wyborczej debacie radiowej i telewizyjnej, prowadzonej na żywo, co było decyzją niemal bez precedensu w białoruskich warunkach. Jednak mimo zewnętrznych oznak liberalizacji kampanii wyborczej, demokratyzacja miała w rzeczywistości ograniczony zasięg, gdyż nie dotyczyła istoty procesu wyborczego (ograniczone dopuszczenie przedstawicieli opozycji do kontroli procesu podliczania głosów, wybiórcze podejście do kwestii otwarcia mediów państwowych na opozycję oraz charakter głosowania przedterminowego – odbywającego się poza kontrolą opozycji i obserwatorów międzynarodowych). To sprawiło, że mimo początkowych nadziei społeczności międzynarodowej w kwestii liberalizacji kampanii wyborczej nie spełniła ona standardów demokratycznych. Białoruskie władze zachowały kontrolę nad przebiegiem procesu wyborczego i podliczaniem głosów.

34 Sam proces głosowania został oceniony pozytywnie, jednak ocena ta spada gwałtownie, jeśli chodzi o liczenie głosów. Uznano, że przebiegało ono źle lub bardzo źle. Zob. *Świat potępił Białoruś*, „Gazeta Wyborcza”, 20 grudnia 2010.

jów”. Oznaczało to zerwanie władz białoruskich z trwającą od kilku miesięcy polityką ograniczonej demokratyzacji życia politycznego³⁵.

Brutalne i szeroko zakrojone represje ze strony władz białoruskich wywołały falę protestów. Szef polskiej dyplomacji, Radosław Sikorski, w rozmowie ze swym białoruskim odpowiednikiem zażądał uwolnienia wszystkich zatrzymanych i aresztowanych działaczy opozycji. Poinformował również, iż w takim wypadku Polska będzie się domagała od UE wprowadzenia wobec białoruskich władz „inteligentnych sankcji” (ponowne wprowadzenie zakazu wjazdu na teren UE przedstawicieli władz białoruskich i funkcjonariuszy zaangażowanych w prześladowanie opozycji, wzmocnienie wymiany młodzieży, wymiany kulturalnej oraz dofinansowanie rozgłośni i stacji telewizyjnych nadających na teren tego państwa).

Strona polska poinformowała, że od 1 stycznia 2011 roku znosi opłaty wizowe dla obywateli Białorusi i jednocześnie zamyka granicę dla tych jej przedstawicieli, którzy brali udział w represjach wobec opozycji. Przygotowano „czarną listę” osób, które nie zostaną wpuszczone do Polski. Jednocześnie szef polskiej dyplomacji poinformował, że dwukrotnie zwiększy pomoc dla białoruskiego społeczeństwa obywatelskiego³⁶. Tym samym całkowite fiasko poniosła polityka krótkotrwałego dialogu z Białorusią prowadzona w latach 2008-2010, na poziomie relacji zarówno dwustronnych, jak i wielostronnych. Raz jeszcze okazało się, że Białoruś jest państwem specyficznym, nieuznającym elementarnych zasad obowiązujących w stosunkach międzynarodowych. Od roku 2010 relacje dwustronne między naszymi państwami charakteryzują się stale zawężającymi się mechanizmami współpracy i mają charakter bardziej techniczny. Co jakiś czas pojawiają się kolejne kryzysy, które utwierdzają obie strony w celowości dotychczas podejmowanych działań. Można powiedzieć, że w relacjach polsko-białoruskich panuje „zimna wojna” bez szybkiej perspektywy jej zakończenia.

35 K. Kłysiński, współpraca W. Konończuk, *Białoruś: kontynuacja polityki represji*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 29 grudnia 2010, nr 42, <http://www.osw.waw.pl/sites/default/files/twn160.pdf>, s. 4-6 (20.02.2012).

36 *MSZ zamyka granice dla ludzi Łukaszenki, wizy dla Białorusinów bez opłat*, „Gazeta Wyborcza”, 29 grudnia 2010.

4. Perspektywy stosunków polsko-białoruskich

Przedstawianie perspektyw relacji polsko-białoruskich w chwili obecnej jest zadaniem dość trudnym, a także obarczonym dużym ryzykiem, w związku z czym może mieć charakter jedynie hipotetycznej prognozy. Podstawowym problemem jest specyficzny i nieobliczalny charakter politycznego reżimu na Białorusi, który może trwać jeszcze zarówno kilkanaście, jak i tylko kilka lat, w przypadku podjęcia przez społeczeństwo, określone elity lub też przez czynniki zewnętrzne działań zmierzających do jego zmiany. W perspektywie krótkoterminowej w relacjach polsko-białoruskich nie należy się spodziewać znaczącej poprawy. Białoruskie władze w ostatnich czasach wykazują tendencję do wzmacniania mechanizmów autorytarnych i podążają w kierunku samoizolacji. Ograniczanie swobody wyjazdu własnych obywateli czy też karanie mieszkańców tego państwa za wprowadzane przez UE sankcje wyraźnie pokazują, że stabilność reżimu jest w pewnym stopniu zachwiana, co powoduje jego bardziej radykalne działania.

Nie będzie raczej szybkiej ratyfikacji przez białoruski parlament podpisanej w 2010 roku umowy o małym ruchu granicznym³⁷ z Polską, gdyż celem reżimu jest coraz większe izolowanie społeczeństwa od „wrogich państw”. Należy się jednak spodziewać w Polsce większego strumienia białoruskich emigrantów, zarówno tych politycznych, jak i ekonomicznych. Z kolei w sferze dyplomatycznej w najbliższej perspektywie można oczekiwać ze strony białoruskiej postawy wyczekująco-zaczepeknej, z możliwością krótkotrwałej poprawy relacji w celu osiągnięcia doraźnych celów gospodarczych. W kwestii uregulowania konfliktu wokół Związku Polaków na Białorusi również nie ma podstaw do optymistycznych prognoz. Władze nie ugną się przed żądaniami strony polskiej i w dłuższej perspektywie (poprzez sankcje, kary, areszty, nękanie działaczy) doprowadzą do fizycznej

37 Obie strony w lutym 2010 roku podpisały umowę o małym ruchu granicznym. Strona polska w tym samym roku ją ratyfikowała, jednak władze Białorusi do dziś nie uczyniły tego. Tym samym mały ruch graniczny między Polską a Białorusią nie funkcjonuje. Zob. *Ustawa z dnia 20 maja 2010 r. o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Białorusi o zasadach małego ruchu granicznego, podpisanej w Warszawie dnia 12 lutego 2010 r.*, „Dziennik Ustaw”, 7 lipca 2010, nr 122, poz. 823.

likwidacji nieuznawanego przez Mińsk, lecz akceptowanego przez stronę polską, „antyreżimowego” ZPB. Nie można jednak wykluczyć tzw. „handlu wymiennego” w tej kwestii, czyli chwilowego łagodzenia polityki władz wobec działaczy polonijnych w zamian za określone korzyści gospodarcze ze strony Polski.

W perspektywie średnio- i długoterminowej należy się spodziewać dalszego znacznego spadku liczby obywateli Białorusi, którzy przyznają się do polskiego pochodzenia. Prowadzona od kilku lat negatywna polityka białoruskich władz tak wobec mniejszości polskiej, jak i Polski przyczyni się do przyspieszonego procesu wy-naradawiania się tej społeczności na Białorusi. Warto zauważyć, że według spisu z roku 1989, na terenie Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej zamieszkiwało ok. 417 tys. osób przyznających się do polskiej narodowości. Według spisu ludności przeprowadzonego w 1999 roku, liczba Polaków na Białorusi wynosiła 396 tys. osób. Z kolei według ostatniego spisu narodowego na Białorusi, przeprowadzonego w 2009 roku, liczba osób podających się za Polaków spadła do 294 tys. osób³⁸. Prawdopodobnie za dziesięć lat liczba ta spadnie poniżej 200 tys.

Obecnie prezydent Aleksander Łukaszenka nie jest zainteresowany poważnymi ustępstwami w sferze praw człowieka, wolności obywatelskich i demokratyzacji. Jakikolwiek zmiany w tej kwestii traktowane są jako bezpośrednie zagrożenie dla obecnego systemu politycznego i jego liderów. Strona białoruska proponuje jako główny obszar dialogu przede wszystkim wymiar ekonomiczny, politycznie neutralny i jednocześnie mogący przynieść realne korzyści białoruskiej gospodarce, która z roku na rok znajduje się w coraz gorszym stanie. Po chwilowym ożywieniu i próbach sondowania możliwości zmian, sytuacja wróciła do stanu poprzedniego i w stosunkach polsko-białoruskich dominuje postawa wyczekująca i asekurancka. Poprawa stosunków politycznych z Białorusią nie będzie dla strony polskiej zadaniem łatwym i szybko osiągalnym, ponieważ nadal jednymi z najważniejszych dla Polski warunków ich polepszenia są uruchomienie i zwycięstwo na Białorusi procesów demokratyzacyjnych. W obliczu kilkunastu lat funkcjonowania specyficznego białoruskie-

38 Na podstawie danych Narodowego Komitetu Statystycznego Republiki Białoruś, <http://belstat.gov.by/homepage/ru/indicators/pressrel/census.php> (29.03.2012).

go modelu systemu politycznego, jego „okrzepnięcia” i „nabytej odporności” na wszelkiego rodzaju „krucjaty demokratyczne” może to być zadanie nieosiągalne w perspektywie krótkoterminowej.

Mimo szeregu błędów i niedociągnięć polskiej polityki wobec Białorusi na przestrzeni kilkunastu lat należy stwierdzić, iż specyfika białoruskiego systemu politycznego i jego obojętność na elementarne zasady obowiązujące w demokratycznych systemach politycznych w dużej mierze były i nadal są największymi przeszkodami w kształtowaniu relacji polsko-białoruskich i znacznie ograniczają możliwość budowania pozytywnych założeń na przyszłość. Prognozowanie pożądanego oblicza polityki Polski i UE wobec Białorusi jest zadaniem trudnym i obciążonym dużym ryzykiem błędu. W znacznej mierze charakter dwustronnych stosunków politycznych Polski z Białorusią uzależniony jest od kierunku i intensywności wewnętrznych przemian i potrzeb białoruskiego państwa. Pewnym elementem umożliwiającym większą podatność naszego wschodniego partnera na oferty współpracy ze strony Unii Europejskiej i Polski mogą być ujawniające się od kilku lat sprzeczności w rosyjsko-białoruskiej współpracy. W dłuższej perspektywie czasu Białoruś może, ale nie musi, poszerzyć dotychczasową współpracę z Unią Europejską i Polską, traktując ją jako tymczasową lub stałą alternatywę partnerstwa z Federacją Rosyjską.